



Sprawy narodowościowe tematem obrad Komisji KC PZPR

WARSZAWA (PAP)

3 bm. w Komisji do Spraw Narodowościowych KC PZPR odbyła się narada z udziałem przedstawicieli towarzystw społeczno-kulturalnych zadań wtyczonych przez XII Plenum KC PZPR, podejmowanie wspólnie z całą ludnością danego terenu różnorodnych czynów społecznych, zarówno o charakterze gospodarczym jak i kulturalnym.

Na pierwszy plan wysunięto na naradzie problemy związane z dalszym kształtowaniem braterskiego współżycia między mniejszościami narodowymi a społeczeństwem polskim. Duże znaczenie będzie miał aktywny udział towarzystw społeczno-kulturalnych w realizacji ogólnonarodowych zadań wtyczonych przez XII Plenum KC PZPR, podejmowanie wspólnie z całą ludnością danego terenu różnorodnych czynów społecznych, zarówno o charakterze gospodarczym jak i kulturalnym.

IV Walny Zjazd SDP rozpoczął obrady

WARSZAWA (PAP).

3 bm. rozpoczęły się w Warszawie obrady IV Walnego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, który dokona oceny działalności SDP w okresie ubiegłych dwóch lat, wytyczy jego zadania na przyszłość oraz dokona wyboru nowych władz.

W zjeździe oprócz 140 delegatów reprezentujących blisko 3-tysięczną rzeszę członków Stowarzyszenia w całym kraju, uczestniczą: przedstawiciele Biura Prasy KC PZPR, redaktorzy naczelni licznych redakcji stołecznych i prowincjonalnych, przedstawiciele wydawnictw prasowych, a także Związku Zawodowego Pracowników Książki, Prasy i Radia.

W pierwszym dniu obrad zebrani wysłuchali dwóch referatów sprawozdawczych na temat działalności Stowarzyszenia.

Nad referatami i sprawozdaniami wywijała się dyskusja.

Malowniczy zakątek wybrzeża Adriatyku — Zatoka Kotorska, gdzie w 1918 roku na okrętach monarchii austro-węgierskiej zatopiały czerwone sztandary. (Czytaj — „Wśród palm nad adriatyckim fiordem” — str. 3).

Fot. E. Kitzmann

W dniu 31 października br. rozpoczęła w Genewie obrady konferencja trzech mocarstw atomowych w sprawie zaprzestania prób z bronią jądrową.

Na zdjęciu: Na sali obrad podczas otwarcia konferencji, z lewej — delegacja amerykańska, w głębi — delegacja ZSRR, z prawej — delegacja Wielkiej Brytanii.

CAF — telefoto

Drugie posiedzenie konferencji genewskiej

GENEWA (PAP)

Drugie z kolei przeszło dwugodzinne posiedzenie genewskiej konferencji trzech mocarstw, które odbyło się w poniedziałek po południu zakończyło się opublikowaniem lakonicznego komunikatu, który stwierdza, że następne spotkanie wyznaczono na wtorek o godz. 15. Komunikat zawiera informację, że na posiedzeniu „uzgodniono, iż nazwa konferencji będzie brzmieć: „konferencja w sprawie wstrzymania (albo „niekontynuowania”) prób z bronią jądrową”.

Demokraci zwyciężą w wyborach do Kongresu USA?

NOWY JORK (PAP).

W poniedziałek, w przeddzień wyborów do Kongresu USA, obie rywalizujące ze sobą partie — Republikańska Partia prezydenta Eisenhowera i opozycyjna Partia Demokratyczna — złożyły oświadczenia, w których oceniły szanse bardzo optymistycznie. Ale ogromna większość komentatorów politycznych i uczestników przeróżnych ankiet przedwyborczych przepowiadała zwycięstwo zwycięstwa demokratów.

Przypuszcza się, że spośród 76.500.000 Amerykanów zarejestrowanych w lokalach wyborczych do urn pójdzie około 48 milionów.

Bez względu na wynik wyborów prezydent Eisenhower będzie sprawować swój urząd do stycznia 1961 roku.

We wtorek Amerykanie wybrali prawie wszystkich z wyjątkiem trzech członków Izby Reprezentantów, jedną trzecią członków senatu i 32 gubernatorów.

W grudniu Tito udaje się do Kairu

KAIR (PAP)

Tygodnik „Rose el Jussef” donosi, że termin wizyty prezydenta Tito w Kairze ustalono ostatecznie na grudzień br.

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
WISKKierunki
natarcia

Czytaj — str. 3

Rok XIV Wydanie AB

Poznań, środa 5 XI 1958

Nr 263 (4592)

Mieszkańcy Leningradu serdecznie witają polską delegację Dziś wznowienie rozmów w Moskwie

LENINGRAD (PAP)

Korespondent PAP, red. B. Majteżak donosi:

W godzinach południowych pociąg specjalny wiozący delegację polską przybył do Leningradu. Na Dworcu Moskiewskim w Leningradzie oczekują gości polskich: I sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow, który przybył na spotkanie delegacji polskiej, gospodarze miasta i przedstawiciele władz miejskich oraz liczne delegacje zakładów pracy, instytucji i uczelni. Nad głowami zebranych powiewają duże transparenty z napisami w języku polskim i rosyjskim: „Serdecznie witamy I sekretarza KC PZPR tow. Gomułka”, „Serdecznie witamy naszych drogiej gości — delegację Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Gdy pociąg zatrzymuje się na peronie, do wagonu, z którego wysiada Wł. Gomułka i członkowie delegacji polskiej, podchodzi N. S. Chruszczow oraz I sekretarz Leningradzkiego Obwodowego Komitetu KPZR — Spiridonow, I sekretarz Miejskiego Leningradzkiego Komitetu KPZR — Radonow oraz liczni przedstawiciele komitetów partii i władz miejskich.

Następuje chwila serdecznych powitań. N. S. Chruszczow długo ściska dłoń Wł. Gomułki, wypytując o zdrowie i odbytą podróż. Dzieci wręczają delegacji polskiej wiązanki kwiatów. Rozlegają się okrzyki na cześć delegacji PRL i na cześć przyjaźni radziecko-polskiej. Dowódca kompanii honorowej garnizonu leningradzkiego w randze podpułkownika składa Wł. Gomułce raport. Orkiestra gra hymny narodowe polski i radziecki. Gomułka przechodzi przed frontem kompanii honorowej i pozdrawia żołnierzy. Następnie kompania defiluje przed delegacją polską.

W chwilę później I sekretarz Obwodowego Komitetu KPZR — I. Spiridonow wygłasza przed mikrofonem przemówienie powitalne. Przemówienie Spiridonowa przyjęte zostaje długotrwałymi oklaskami.

Z kolei przed mikrofonem staje Gomułka, który m. in. powiedział: „Przybywamy do waszego miasta z prawdziwą radością i wzruszeniem. Wasze miasto na wieki związane jest z historią ruchu robotniczego. Wasze miasto było dla nas symbolem bohaterstwa i niezłomnego oporu w pamiętnych dniach blokady. Wiadomość o tym, że Leningrad walczy i trwa w oporze, którego nie potrafiła złamać hitlerowska horda, dodawała siły polskim patriotom.

Leningrad, miasto niezłomnej walki, szczególnie bliskie jest naszemu narodowi. Przyjechalśmy do was w przeddzień 41 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji, która w Leningradzie wzięła swój początek. Tutaj działał i kierował rewolucją Wielki Lenin. Stąd promieniowały na cały świat idee, które głosił Lenin i które Partia Bolszewicka wcieliła w życie. Stąd czerpał i czerpie nadal swój rewolucyjny hart i wiarę w zwycięstwo cały międzynarodowy ruch robotniczy.

Najpiękniejsze słowa nie potrafią wyrazić głębokich i serdecznych uczuć, jakie naród nasz, a szczególnie klasa robotnicza, żywią dla miasta Lenina, Miasta Bohatera, miasta, w którym żyło i pracowało tylu wybitnych przywódców ruchu robotniczego, miasta utalentowanych ludzi, szeroko promieniującego ośrodka kultury i nauki.

Przemówienie Wł. Gomułki przyjęte zostało długotrwałymi oklaskami. Rozlegają się okrzyki na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej i na cześć delegacji polskiej.

Wł. Gomułka w towarzystwie N. S. Chruszczowa oraz I. Spiridonowa udaje się do wyjścia. Przechodzą wzdłuż szpalery zebranych, którzy serdecznie witają delegację. Grupa studentów polskich studiujących w Leningradzie przybyła z proporcjami biało-czerwonymi i wznosi okrzyki na cześć delegacji polskiej. Obszerny plac przeddworcowy jest zapelniony. Wy soko na domach wiszą flagi polskie i transparenty z hasłami w języku polskim i rosyjskim, witającymi delegację polską. Budynki naprzeciwko dworca udekorowane portretami Gomułki, Zawadzkiego, Cy

Skrócony dzień pracy w dwóch resortach ZSRR

MOSKWA (PAP)

KC KPZR, Rada Ministrów ZSRR i Wszechzwiązkowa Centralna Rada Związków Zawodowych powzięły uchwałę o skróceniu dnia roboczego do siedmiu godzin i regulacji plac robotników i urzędników przedsiębiorstw przemysłu budowy maszyn, przemysłu naftowego i gazowniczego w końcu 1958 roku i w roku 1959.

rankiewicza, Chruszczowa i Woroszyłowa. Wśród burzliwych oklasków goście polscy wsiadają do samochodów. W pierwszym otwartym samochodzie stoją W. Gomułka, N. S. Chruszczow oraz I. Spiridonow. Kolumna samochodów rusza. Wzdłuż całego Prospektu Newskiego, który od Dworca Moskiewskiego do rezydencji delegacji PRL wynosi ponad trzy kilometry, publiczność licznie zgromadzona wyszła na jezdnię. Samochody z trudem posuwają się przez wąski szpalier. Kwiaty, pozdrowienia.

(Ciąg dalszy na str. 2)

DELEGACJA PRL NA UKRAINIE

Na zdjęciu: W czasie wizyty w Kolchozie „Komunist”.

CAF — fot. Wdowiński



11 dzień procesu

E. Koch odpowiada na pytania prokuratora Dalsze zeznania świadków

WARSZAWA (PAP)

3 bm. wznowiony został proces przeciwko Erichowi Kochowi. Oskarżony — odpowiadając na pytania prokuratora — twierdzi nadal, że o żadnych zbrodniach popełnianych na podległych mu terenach — o których mówią od kilku dni świadkowie — absolutnie nie wie, nie wiedział, po raz pierwszy rzekomo dowiedział się o tym pod czas przesłuchiwań go przez brytyjski trybunał wojskowy w 1949 roku. Podobnie twierdzi, że nie widział nigdy oślawionych „czerwonych plakatów” — zawiadomień o egzekucjach, a nawet nie wiedział o ich istnieniu. Według słów Kocha jego stosunek do Żydów był „indyferentny”, a do Polaków... przyjazny.

Swą działalność przed wybuchem wojny w 1939 r. charakteryzuje jako zmierzającą do „uzdrowienia” stosunków polsko-niemieckich, co miało znaleźć wyraz w jego pomysłach budowy eksterytorialnej autostrady i linii kolejowej, które łączyłyby Prusy Wschodnie z Rzeszą. Inny przykład, mający świadczyć o tym, że Koch był — jak usiłuje to przedstawić — uważany za jednego z bardziej pozytywnie nastawionych do Polski dygnitarzy III Rzeszy — to fakt zaproszenia go w 1936 r. do Polski i gościnienie przez ówczesnego prezydenta Mościckiego.

„Propolska” działalność Kocha miała ściągnąć na niego gniew ówczesnego dowódcy wojsk niemieckich w Prusach Wschodnich — gen. Brauchitscha, który rzekomo wystosował pismo do Hitlera z prośbą o zdjęcie Kocha ze stanowiska Gauleitera.

Na pytanie prokuratora „w jaki sposób przeciwnik hitlerizmu, je-

WARSZAWA (PAP)

22 listopada br. obchodzony będzie Dzień Nauczyciela. W wielu województwach powołano już komisje dla przygotowania obchodów, złożone z przedstawicieli władz partyjnych i państwowych, organizacji społecznych i młodzieżowych, komitetów rodzicielskich oraz Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Zadaniem obchodów jest zwiększenie zainteresowania ogółu społeczeństwa pracą nauczyciela oraz pobudzenie inicjatywy rodziców i organizacji społecznych w kierunku polepszenia warunków pracy w szkole. Patronat nad uroczystościami z okazji Dnia Nauczyciela objęła Rada Państwa i Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu, a w terenie — rady narodowe i komitety FJN.

Ministerstwo Oświaty ustaliło, że 22 listopada br. (sobota) będzie dniem wolnym od zajęć w szkole. W przededniu święta nauczycieli w miastach odbędą się akademie połączone z wręczeniem odznaczeń państwowych zasłużonym pedagogom, a w gromadach — uroczyste wieczornice. Młodzież szkolna zorganizuje 20 i 21 bm. apele poranne.

Z okazji Dnia Nauczyciela Ministerstwo Handlu Wewnętrznego przydzieliło dla nauczycielstwa dodatkową ilość atrakcyjnych artykułów, których rozprowadzeniem zajmą się zarządy okręgowe i powiatowe Związku Nauczycielstwa Polskiego. Przydział zawiera m. in. 2 tys. rowerów, 1000 krajowych motocykli marki WFM, 115 tys. pralek elektrycznych, 828 telewizorów marki „Belweder”, 2.240 aparatów radiowych, 448 kompletów meblowych, a także aparaty fotograficzne i maszyny do pisania.

Próba zblokowania prawicy nie udała się

PARYŻ (PAP)

We Francji rozpoczęła się oficjalnie kampania wyborcza. Ogólnie przewiduje się, że liczba ubiegających się o mandaty w nowym Zgromadzeniu Narodowym wyniesie około 4 tys. osób (na 465 mandatów). Ta bardzo wysoka liczba kandydatów, jak również zwiększona liczba partii ubiegających się o mandaty w pierwszej turze wyborów zwracają uwagę całej prasy francuskiej.

Próba zblokowania prawicy nie udała się na skutek stanowiska Unii Nowej Republiki, która postanowiła wystawić własnych kandydatów w większości okręgów wyborczych. Kandydaci wszystkich uprzedzeń prawicowych i centro-

wych, jak uskarża się „Paris - Journal”, występują pod hasła mi gaullizmu, co nie przeczynia się do wyjaśnienia sytuacji z tego faktu wniosek, że różnice między prawicą a „lewicą” coraz bardziej zanikają.

Otwarcie nowej siedziby UNESCO

PARYŻ (PAP)

W dniu 3 listopada w obecności prezydenta Coty odbyła się w Paryżu uroczysta ceremonia otwarcia nowej siedziby UNESCO w nowo wzniesionym gmachu na placu Fontenoy.

Na uroczystości obecni byli delegaci 81 krajów — którzy rozpoczęli we wtorek obrady X Sesji Generalnej Konferencji UNESCO. Przed rozpoczęciem ceremonii studenci z krajów członkowskich UNESCO wciągnęli na maszty ustawione przed gmachem flagi o barwach swych państw.

Większość obserwatorów politycznych uważa, że ta niejasność charakterystyczna rozpoczęcia kampanii wyborczej odpowiada ściśle celom de Gaulle'a. „Ordynacja oparta na jednomandatowych okręgach wyborczych — pisał „Les Echos” — ianie potęgę partii. Tego właśnie pragnął de Gaulle”.

Organ SFIO „Populaire” nie ukrywa radości z tego powodu. Liczy on na to, że gaullistowska ordynacja wyborcza wraz z jej geograficzną wyborczą pozabawia Partię Komunistyczną odpowiedniej reprezentacji w przyszłym zgromadzeniu Narodowym. SFIO żywi również nadzieję, że rozbiście na skrzydła prawicowym, mnogosc grup partyjnych wystawiających własnych kandydatów prawicowych wyjdzie na korzyść socjalistom. Wielu wyborców oddających swe głosy na prawicę — pisał „Le Populaire” — nie wie obecnie, czy głosuje na byłego RPF, czy byłego PRL, czy też byłego „niezależnego...”. W tym stanie rzeczy „Le Populaire” przypuszcza, że wyborcy ci oddadzą swe głosy na SFIO.

Te spekulacje SFIO pozwalają zrozumieć, na czym opierają się obserwatorzy polityczni mówiąc o zacieraniu się różnic między prawicą a „lewicą” francuską.

W nocy z soboty na niedzielę, tzn. przed zamknięciem list kandydatów, komitety oceniające publicznie, działające nielegalnie w metropolii, postanowiły wystawić własnych kandydatów. Kandydaci ci ubiegać się będą o mandaty pod szyldem grupy partyjnej „odnowa i wzmocnienie”. Oficjalnie na czele tej nowej grupy politycznej stanęli p. Demari i Leo Meras. W kołach poinformowanych przeważa opinia, że faktycznym kierownikiem grupy „odnowa i wzmocnienie” jest minister informacji Soustelle, a podjęta przez komitety oceniające publicznego decyzyjnego uczestniczenia w walce wyborczej jest wyrazem opozycji Soustelle'a przeciwko innemu członkowi władz centralnych Unii Nowej Republiki. Komitety oceniające publicznego wystawia swych kandydatów przeciwko kandydatom Unii Nowej Republiki w 40 okręgach departamentu Sekwany i w około 50 okręgach na prowincji.

Ostrzeżenie dla ludności Quemoy

PEKIN (PAP)

Jak podaje Agencja Nowych Chin, w poniedziałek 3 listopada, a więc w dniu nieparzystym jednostki Armii Ludowo-Wyzwoleńczej ChRL na froncie Fukien ostrzeliwały wyspy Quemoy bombardując obiekty wojskowe.

W celu uniknięcia niepotrzebnych ofiar wśród wojskowych i osób cywilnych na wyspach Quemoy kwatery główne Armii Ludowo-Wyzwoleńczej ogłosiła w niedzielę drogą radiową ostrzeżenie do ludności wysp. Kwatery główne wzywa wojskowych i osoby cywilne, by nie opuszczaly domów i bezpiecznych schronień.

BONN (PAP) Jak podaje zachodniemiecka agencja DPA, kanclerz NRF Adenauer w rozmowie z sekretarzem generalnym francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, Louis Joxe, który w ubiegłym tygodniu odwiedził Bonn, zaproponował mediację między Wielką Brytanią a Francją w sprawie strefy wolnego handlu. Problem utworzenia strefy wolnego handlu był również przedmiotem rozmowy między Adenauere, a ambasadorem francuskim w NRF François Seydoux.

Według informacji tejże agencji, kanclerz Adenauer w rozmowie z ambasadorem Seydoux nawiązał do propozycji francuskiej dotyczącej utworzenia dyktorii W. Brytanii Francji i USA w NATO. Powołując się na koła rządowe, agencja pisze, iż rząd NRF zamierza na posiedzeniu Rady Ministerialnej NATO (ministrowie spraw zagranicznych) w Paryżu postawić problem lepszej konsultacji między państwami członkami NATO. Rzecznik rządu bońskiego miał oświadczyć, iż Bonn sprzeciwi się planom u-

Zderzenie

dwóch tankowców

HAGA (PAP)

Norweski tankowiec „Taiwan” zderzył się 3 bm. w nocy na kanale La Manche na północ od Brestu z tankowcem szwedzkim „Stora”. We wczesnych godzinach porannych w Hadze pochwycono sygnały SOS, nadawane ze statku norweskiego, na którym wybuchł pożar. Załoga i pasażerowie „Taiwanu” przesiadli się na łódzie ratunkowe. Na miejsce wypadku udało się natychmiast kilka statków, które znajdowały się w pobliżu. Wkrótce po tym fiński parowiec „Regulus” podał drogą radiową, że wziął na pokład kilkanaście osób, znajdujących się w jednej z szalup. Statek holenderski „Henny-T” wyratował rozbitków z drugiej szalupy.

Jak wynika z pochwyconych sygnałów radiowych, pożar wybuchł również na statku szwedzkim. Został on jednak ugaszony bez pomocy z zewnątrz.



WIELKA BRYTANIA
UZNAŁA REPUBLIKĘ GWINEI
Korespondent Reutera z Konakry donosi, że Wielka Brytania oficjalnie uznała Gwineę jako niepodległe i suwerenne państwo.

NA OCEANIE INDYJSKIM
MANEWRY

Dnia 3 bm. rozpoczęły się na Oceanie Indyjskim manewry z udziałem marynarki brytyjskiej, amerykańskiej, tureckiej i pakistańskiej. Kieruje nimi wiceadmirał Pakistanu Szudry.

B. PREZYDENT PAKISTANU
WYJECHAŁ DO LONDONU

Były prezydent Pakistanu Mirza wraz z małżonką opuścił 2 bm. Karaczi, udając się do Londynu. Jak wiadomo, prezydent Mirza przekazał całą władzę w Pakistanie na ręce generała Ayub Khana.

ZMARŁ J. LIPSKI

W sobotę zmarł w Waszyngtonie Józef Lipski, który był ambasadorem polskim w Berlinie p. przed drugą wojną światową. Lipski miał 64 lata.

DELEGACJA KPZR
PRZYBYŁA DO WIEDNI

Do Wiedni przybyła delegacja KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z N. M. Szwerinikiem na czele, by wziąć udział w uroczystościach z okazji 40 rocznicy zorganizowania Komunistycznej Partii Austrii.

NOWY REKORD SZYBKOŚCI
W PRZELOCIE PRZEZ
ATLANTYK

Amerykański samolot odrzutowy „Boeing 707” przeleciał trasę Boston — Paryż w czasie 6 godzin i 3 minut, bijąc poprzedni rekord, ustanowiony na tej trasie w roku 1951 przez samolot „Boeing 377” o 8 godzin 55 minut.

III SPUTNIK KRAŻY NADAL

Ogłoszono w Moskwie komunikat stwierdzający, iż III sputnik radziecki do godziny 6 rano, 3 bm. dokonał 2.359 obrotów.

ZOLNIERZ — ELVIS PRESLEY
MIESZKA W...HOTELU

Słynny amerykański śpiewak rock and roll'u — Elvis Presley, odbywający służbę w pancerniej jednostce USA w NRF, przenosił się z koszar do luksusowego hotelu w Bad Nauheim. Każdego ranka Presley bierze taksówkę i udaje się do koszar.

Delegacja PZPR w Kopenhadze

KOPENHAGA (PAP)

Delegacja PZPR z Ostapem Dłuskim na czele bawiąca w Kopenhadze w związku ze zjazdem KP Danii złożyła w imieniu PZPR wieniec na grobie bohaterów poległych w walce z okupantem hitlerowskim. W walce tej zginęli także m. in. Polak Masłocha i jego żona, którzy są czczeni przez Duńczyków, jako bohaterowie ruchu oporu.



Te małe dziewczynki z Kongo Belgijskiego urządzają dziś wielkie pranie. Fot. CAP.

Wielki wiec przyjaźni w Stoczni Bałtyckiej w Leningradzie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W godzinach popołudniowych, 3 bm. delegacja PRL przybyła do Stoczni Bałtyckiej imienia S. Ordzonikidze. W drodze do stoczni delegację polską witali rzesze mieszkańców miasta. Serdeczne powitanie zgromadziła gośćmi polskim również załoga Stoczni Bałtyckiej.

Członkowie delegacji rozpoczynają zwiedzanie stoczni. Wł. Gomułka towarzyszy N. S. Chruszczow i dyrektor stoczni D. Bałajew. Obok Zawadzkiego, Cyrankiewicza i innych członków delegacji polskiej w dzimny przedstawiciele władz miejskich Leningradu i kierownictwa stoczni.

Po zwiedzeniu stoczni goście polscy spotkali się z załogą. Halę, w której zgromadziło się około 8 tysięcy ludzi, udekorowano portretami Gomułki, Zawadzkiego, Cyrankiewicza, Chruszczowa i Woroszyłowa.

W chwili gdy na trybunę wstąpił Wł. Gomułka w towarzyszywie N. Chruszczowa oraz inni członkowie delegacji polskiej, na sali zerwała się burza oklasków.

A. Korszunow w imieniu załogi serdecznie powitał gości polskich i radzieckich. Przemówienia wygłosili: przewodnik pracy, ślusarz Gorochow, kierownik jednego z oddziałów Szumski oraz w imieniu młodzieży E. Kurlejewa.

Gdy przewodniczący zgromadzenia udzielił głosu premierowi Cyrankiewiczowi, na sali ponownie zerwała się bu-

rza oklasków. Rozległy się okrzyki na cześć delegacji polskiej i narodu polskiego.

4 bm. w godzinach przedpołudniowych członkowie delegacji polskiej prof. Kulczyński, przewodniczący CK Stronnictwa Demokratycznego, zastępca przewodniczącego Rady Państwa spotkali się ze studentami Instytutu Elektrotechnicznego im. Lenina. W tym samym czasie pozostali członkowie naszej delegacji odpoczywali w swojej rezydencji.

O godz. 16 na Placu Dworcowym w Leningradzie rozpoczęła się wielki wiec przyjaźni polsko-radzieckiej.

O godz. 19.30 Komitet Miejski KPZR oraz Rada Miejska Leningradu wydały przyjęcie na cześć delegacji polskiej. Po przyjęciu tym o godz. 22 min. 45 delegacja PRL odejechała specjalnym pociągiem z Leningradu do Moskwy.

W dniu dzisiejszym w Moskwie wznowione zostaną rozmowy między delegacją polską a przywódcami KPZR i rządu radzieckiego.

Koronacja papieża Jana XXIII

RZYM (PAP) Wczoraj rano w całym blasku średniowiecznych tradycji odbył się w Rzymie uroczystości koronacji papieża, Jana XXIII.

O godz. 8.50 przy dźwiękach srebrnych trąb rozpoczął się uroczysty pochód, w którym Papież został wniesiony do Bazyliki św. Piotra na przenośnym tronie. W wrót Bazyliki Papież przyjął hołd kanoników i seminarzystów. Po krótkim nabożeństwie, Jan XXIII zajął miejsce na tronie w Kaplicy Gregoriańskiej, gdzie złożył mu hołd: kardynałowie, biskupi i inni dostojnicy kościoła.

Gdy chórz odpiewał „None” — Papież przystąpił do odprawienia uroczystej mszy przy ołtarzu papieskim w Bazylice.

W uroczystościach koronacyjnych bierze udział około tysiąca zaproszonych gości, wśród których znajdują się: król i królowa Danii, książę Norfolk, reprezentujący królową angielską, Elżbietę, pretendent do tronu hiszpańskiego — Don Juan, premier Włoch i Irlandii, specjalna delegacja, reprezentująca prezydenta Eisenhowera, ministrowie spraw zagranicznych Niemiec Zachodnich, Hiszpanii, Brazylii, Holandii, rządu Ciang Kai-szeka i innych państw oraz dostojnicy kościoła. Przybyło również 29 najbliższych krewnych Papieża.

Na placu przed Bazyliką św. Piotra i na przyległych ulicach zgromadziło się przeszło pół miliona ludzi, którzy przybyli na tę uroczystość ze wszystkich części Włoch.

Przebieg uroczystości transmitowany był po raz pierwszy w historii papiewa przez 14 stacji telewizyjnych Europy Zachodniej. Również mieszkańcy Stanów Zjednoczonych będą mogli obejrzeć portaż telewizyjny z koronacji — który został dostarczony do Nowego Jorku samolotem jeszcze wczoraj wieczorem.

XX Zjazd KP Danii

KOPENHAGA (PAP)

Jak donosi dziennik „Land og Folk”, w tych dniach obradował w Kopenhadze XX Zjazd Komunistycznej Partii Danii. Sprawozdanie z działalności partii złożył na zjeździe sekretarz Komunistycznej Partii Danii, P. Tomsen.



Przyjaźń i katastrofa nad Nilem

Egiptanie powiadają, że Egipt — to dar Nilu. Jest tak w istocie: bez wód Nilu życie byłoby tu niemożliwe. Z każdego stulecia, 97 żyje w delcie i dolinie Nilu, zduszonej z obu stron pustynią Libijską i Arabską.

Ale mieszkańcy Egiptu mówią także, że w ich kraju nie ma nieurodzajnych pustyń, są natomiast tylko bezwodne ziemie. I to jest również prawdą. Gdyby wodami Nilu nawodnił dzisiejsze pustynie — przekształciłyby się one w urodzajne pola, plantacje, ogrody. Niestety — do chwili obecnej Nil daje mieszkańcom kraju niewiele więcej niż — za faraonów. Nawadnia i użyźnia tak, jak ongiś ziemie, doliny i delty — oprócz tego, tylko częścią wód Nilu wstrzymuje dla celów nawadniania niewielkiego stosunkowo rejonu, zbudowana w 1902 r. zapora koło miasta Assuan. Większość wód ogromnej rzeki spływa, niewykorzystana, do morza.

O wykorzystaniu wód Nilu marzono w Egipcie od dawna. W 1954 r., po zrzuceniu angielskiego jarzma, marzenia te przekształciły się w rzeczywistość w projekt nowej zapory koło Assuanu, położonej w odległości 6,5 km. na południe od starej tamy. Ma to być inwestycja ogromna: zapora wzniesie się na wysokość 110 m nad poziom Nilu, szerokość jej podstawy wyniesie 1.300 m, długość zapory sięgnie 5 km! Zapora ma być 17 razy większa od znanej, wielkiej piramidy Cheopsa.

Gospodarcze znaczenie tej inwestycji przyrównuje się w Egipcie do największego kamienia węgielnego nowej ekonomiki Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Powstanie, dzięki zaprze, olbrzymiego zbiornika wodnego, gromadzącego 130 miliardów m³ wody, zbudowanie sieci kanałów nawadniających, pozwoli na zagospodarowanie 2 milionów feddanów ziemi (1 feddan = 0,42 ha). W ten sposób powierzchnia uprawna w prowincji egipskiej ZRA zwiększy się o jedną trzecią. Zasoby wody w zbiorniku zapewnią również potrzebną ilość wody do nawadniania wszystkich pól w okresach niskiego poziomu wody w Nilu.

30 turbin elektrowni wodnej, zbudowanej obok zapory, będzie produkować rocznie ok.

10 miliardów kWh energii elektrycznej — a więc dziesięciokrotnie więcej niż zużywa dziś prądu w ciągu roku cały Egipt! To „morze” energii pozwoli na rozbudowanie koło nowego „morza asuańskiego” poważnego ośrodka przemysłowego. W rezultacie realizacja całego projektu umożliwi nie tylko znaczny rozwój rolnictwa i przemysłu, ale przyniesie poważny wzrost stopy życiowej mieszkańcom i odciąży przeludnioną dolinę Nilu, z której część ludności będzie mogła się przenieść na nowe, użyznione tereny.

Przez 4 lata projekt ten zastawał tylko projektem. Rząd egipski nie posiadał funduszy dla jego realizacji. W końcu 1955 r. Stany Zjednoczone, Wielka Brytania oraz Światowy Bank Odbudowy i Rozwoju zamierzały udzielić na tę budowę kredytu. Nie minęło jednak wiele czasu, i w lipcu 1956 r., w odwet za prowadzoną przez Egipt niezależną politykę — wszyscy oferenci wycofali swoje propozycje. Chcieli zastraszyć, ale obróciło się to bumerangiem przeciw straszacy: rząd prezydenta Nassera upamiętnił Kanał Sueski, a zbrojna awantura anglo-francusko-izraelska zakończyła się sromotnym fiaskiem.

28 października br. prezydent ZRA — Nasser, podpisał dekret, zezwalający „Towarzystwu budowy zapory pod Assuanem” na wykorzystanie 2 milionów funtów egipskich na pokrycie kosztów prac wstępnych. Decyzja ta inauguruje oficjalne rozpoczęcie budowy zapory. Ale nie ten fakt spowodował istne „larum” w prasie amerykańskiej i w części prasy zachodnio-europejskiej. Określenia: „tragedia”, „katastrofa”, odmienne są przez wszystkie przypadki. Powód? ZRA zwróciła się o kredyty do Związku Radzieckiego i ZSRR zgodził się na udzielenie pomocy.

Niektórzy publicyści wskazują na konieczność radykalnej zmiany polityki Zachodu w stosunku do ZRA i innych państw arabskich. Lament jednak trwa. Potęguje go, być może, fakt, iż porozumienie w Moskwie zawarto akurat w tych dniach, gdy wojska amerykańskie zmuszone były wycofać się z Libanu, a brytyjskie — z Jordani.

ni. Ostatecznemu załamaniu się osławionej „doktryny Eisenhowera” towarzyszyła zamieszczona przez prasę krajów arabskich na czołowych miejscach wiadomości o radzieckich kredytach, maszynach i specjalistach, którzy przybędą nad Nil...

Budowa zapory pod Assuanem ma — według obliczeń egipskich — kosztować 200 milionów funtów egipskich (więcej około 2 mld. rubli). Całość budowy obliczona jest na 10 lat, pierwszy etap budowy ma trwać 4 lata. I właśnie dla realizacji tego pierwszego etapu Związek Radziecki zobowiązał się skierować specjalistów, oraz dostarczyć potrzebne maszyny, urządzenia i materiały budowlane. Na pokrycie tych dostaw ZSRR udzielił ZRA kredytu do wysokości 400 milionów rubli, co w przeliczeniu na walutę egipską wynosi 40 milionów funtów. Radziecka pożyczka została udzielona na bardzo dogodnych warunkach: oprocentowanie wynosi za ledwie 2,5 proc., spłaceniu jej ma nastąpić w ciągu 12 lat, przy czym pierwsza rata będzie płatna po 6 latach.

Na swej cotygodniowej konferencji prasowej, w dniu 28 października br., sekretarz stanu USA — Dulles, wyraził pogląd, że Związek Radziecki — udzielając pożyczki — kierował się głównie względami propagandowymi, a nie szczerą pragnieniem udzielenia pomocy krajowi zacofanemu gospodarstwu. No cóż, p. Dulles nie po raz pierwszy w swych stwierdzeniach mija się z faktami i nie po raz pierwszy opinia publiczna na przykład w Zjednoczonej Republice Arabskiej jest wręcz przeciwnego zdania. Fakty bowiem — to rzecz uparta. A takim faktem jest nie tylko udzielona ostatnio pożyczka. Na podstawie różnych umów, przy pomocy ZSRR, buduje się w prowincji egipskiej ZRA ponad 90 obiektów przemysłowych, a w tym 8 zakładów hutniczych, 11 fabryk maszyn, 6 rafinerii nafty, 4 zakłady chemiczne, 3 przedsiębiorstwa bawełny itd. Podobnie też w syryjskiej prowincji ZRA przy pomocy Związku Radzieckiego zostanie zbudowanych 30 zakładów przemysłowych, zapora wodna wraz z elektrownią na Eufracie, kilka elektrowni wodnych na innych rzekach, ściek nawadniający... Tak — fakty to rzecz uparta.

K ZAREWICZ

Wśród palm nad adriatyckim fiordem

Kotor — 4 tys. mieszkańców, historyczne stare miasto, położone nad morzem, na samym końcu wzniesienia się w głąb lądu Zatokę Kotorskiej, u podnóża szarych, wysokich skał Lovčenu; niezwykle piękny pejzaż, wspaniałe urządzone plaże.



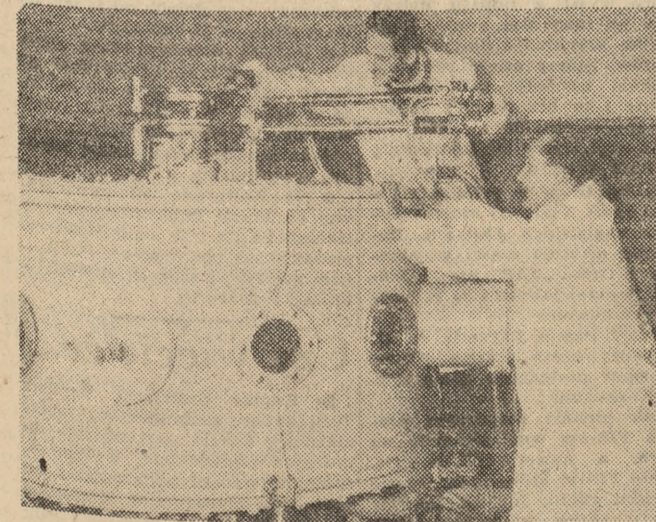
Taką krótką charakterystykę wyczytałam w przewodniku turystycznym. Warto jeszcze dodać, że miasto leży w Jugosławii, na obszarze Republiki Czarnogóry i że z dawniejszej stolicy tego państwa Cetinije, zjeżdża się do Kotora, dosłownie, po górskiej ścieżce czterdziestoma kilkoma serpentynami.

Widok przepaści wzbudza w pasażerach nieodpartą potrzebę skorzystania z turebek, używanych powszechnie w samolotach. Wykonany po mistrzowsku autobusowy slalom uzasadnia, pielęgnowaną wśród szoferskiej braci anegdotkę, według której wyróżniani oni byli przez przewodniczącego parlamentu — Jovanovica, w ten sposób, że rozpoczynał on swe przemówienia słowami: „Bracia, siostry i Wy, szoferzy!”.

Niezbędna szeroka zatoka ożywia się w okresie turystycznym, a ma przecież interesującą przeszłość. W pierwszej wojnie światowej ze skalistej ochrony, otaczających zatokę gór, korzystała eskadra floty austriackiej. Zabezpieczone siatkami wejście do fiordu — byłoby właściwie jedynym na ówczesne czasy, słabym punktem tej morskiej twierdzy — gdyby nie... Rewolucja Październikowa.

Drugiego lutego 1918 roku na czterdziestu statkach wojennych ukazały się czerwone sztandary Rewolucji. Oficerowie zniknęli z pokładów, zajmując miejsca za zamkniętymi drzwiami niższych kondygnacji statków. Ich posterunki zajęli członkowie komitetów marynarskich. Na krążowniku „St. Georg”, bosman — Franciszek Rasch (Czech), otrzymał przydomek czerwonego admirała, będąc równocześnie przewodniczącym komitetu rewolucyjnego, do którego wybrano Mate Brničevića, Jerko Sišgorića (obaj Chorwaci), Antona Grabar (Słoweńiec), chorążego Sezama (z Dubrownika) i radiotelegrafistę — Polaka — Stonawskiego.

Jako jedyne hasło, buntownicy wysuwali: zakończenie wojny i zawarcie pokoju bez kontrybucji. Wzbraniając się podjęcia walki zbrojnej, komitet wysyłał petycje do parlamentu austriackiego, szukając poparcia w Partii Socjaldemo-



Już za kilka dni uruchomiony zostanie w krakowskim instytucie Badań Jądrowych PAN, w Bronowicach, cyklotron. Cyklotron zbudowany wg dokumentacji radzieckiej otworzy nowe możliwości przed polską nauką, medycyną i postępowaniem technicznym w najrozmaitszych dziedzinach. Jeszcze w bieżącym roku cyklotron wytworzy pierwsze izotopy niektórych pierwiastków. Jak wiadomo izotopy mają rozległe zastosowanie zwłaszcza w biologii, medycynie, rolnictwie, przemyśle chemicznym i naftowym.

Na zdjęciu: Inż. Wacław Starczyk i Mieczysław Janczura w „komorze celów” cyklotronu.

Fot. — CAF Tyński

Do starego miasta wchodzi się w Kotorze przez bramę po zwozonym mostach. W wąskich uliczkach spłata się teraźniejszość „w krótkich spodenkach” z przeszłością reprezentowaną przez piękne ludowe stroje.

Fot E. Kitzmann

kratycznej, nie licząc się z tym, że poparia ona wojenne plany Habsburgów i austriackiego parlamentu. Doprowadzone do absurdu swobody demokracji pozbawiły komitet praw egzekutywy i kierownictwa. Decyzje mogli podjąć, lub nie, przedstawiciele wszystkich załóg, dyskutujący nieraz godzinami. Pacyfistyczny nurt i nacjonalistyczne sugestie chorążego Sezama, który nawoływał do przejścia floty na stronę Ententy, paraliżowały rewolucyjny odruch. Nie pomogła mistyfikacja radiotelegrafisty Stonawskiego, który, chcąc ratować ducha rewolucji, rozgłaszał wieści, że przyjął depezę z Leningradu.

A tymczasem w górach otaczających zatokę, zmieniły się załogi, gdyż przypuszczano, że zaraziły się one bakcylem Rewolucji. Przy działach stanęli kanonierzy niemieccy i węgierscy. Eskadra z Puli wzięła kurs na Zatokę Kotorską. Nawet groźba armatnich luf nie przełamała pacyfistycznego nurtu, a jedynym odruchem obrony było szukanie pomocy u Włochów. Pomoc tę miała wyślugać delegacja: chorążi Sezam, Stonawski i pilot samolotu — Grabowiecki. Milczącą rewolucję zakończyły salwy plutonów egzekucyjnych, przed którymi stanęli — Rasch, Brničević, Sišgorić i Grabar. W kazamatach twierdzy odsiadywali swe kary buntownicy, którym się wydawało, że apelami, petycjami i dyskusją można przejąć władzę.

Rozmyślałam nad tym, gdy statek turystyczny „Maribor” mijając małą wyspę Gospa Skarpiela. Jest ona nie two-

rem natury, a marynarskich ofiar, składanych... Matce Boskiej. Utańczył się zwyczaj, że każdy nowy statek, pierwszy swój ładunek kamieni zatopi w wyznaczonym miejscu zatoki. Z tego ciężkiego, lecz niezbyt kosztownego frachtu, powstał ostrów, na którym zbudowano kościółek.

Do tego marynistycznego tematu warto dołączyć jeszcze miasteczko Perast nad Zatoką Kotorską. Tu bojarzy uczyli Piotra Wielkiego nawigacji. Nie wiem, czy wówczas zrodził się plan rozbudowy floty rosyjskiej, w której wyrosli rewolucjonści „Aurory”. Wiem natomiast, że kamienny pomnik Gospa Skarpiela jest turystyczną atrakcją, a rewolucyjny odruch marynarzy i hasło pokoju, żyją w deklaracjach i czynach dzisiejszej Jugosławii.

Eugeniusz KITZMANN

Praca

Pomoc domowa stała lub dochodząca potrzebna zaraz. Poznań, Chociszewskiego 4 m. 13. 32845g

Nauka

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Poznań 2, skrytka 1111. 23942g

Tańców uczyć (rock, samba, rumba). Poznań, Młodziejewicza 27 m. 7. 31702g

Sprzedaż

Samochód Simca Aronde de Luxe do sprzedania. Informacje: Dr W. Gołab, Opalenica, Rynek 4, tel. 60. 32688g

Sprzedam maszynę do szycia (czółenko) oraz kozełkę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32699g

Motocykle: BMW 750 z wózkiem, Puch 200 sprzedam. Poznań, ul. Czajcza 4. 32701g

Dnia 2 listopada 1958 r. zmarła nagle, namierzona Olejami św., przeżywszy lat 53, moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, siostra, teściowa, babunia, bratowa, szwagierka i ciotka, śp.

z Wieklików **Helena Karolak**
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 m., o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Jeźcach. Msza św. w czwartek, o godz. 10 w kościele Serca Jezusowego na Jeźcach.

W głębokim smutku pogrążeni

MAŁA I RODZINA

Dnia 3 listopada 1958 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż i mój ukochański tatus, śp.

Jerzy Nawrowski
inż. arch.
przeżywszy lat 37.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 6 bm., o godzinie 11,30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W nieutulonym żalu
ŻONA Z CÓRECZKA I RODZINA
Poznań, Kościół, Buk, Szamotyły. 33234g

Dnia 2 listopada 1958 r. zmarł wieloletni dyrektor naszego przedsiębiorstwa

Władysław Bahr

W Zmarłym straciłmy wzorowego i oddanego przełożonego.
Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm., o godz. 10,30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

O dotkliwej dla nas stracie zawiadamiają:

Współpracownicy Dyrekcja Rada Zakładowa

WOJEWÓDZKIEJ ZBIORNI, PRZEMYSŁOWYCH

SUROWCOW WTORNYCH W POZNANIU.

Dnia 31 października 1958 r. zmarł nagle, śp.

adwokat Antoni Kaczkowski
członek Zespołu Adwokackiego nr 4 w Poznaniu.

W Zmarłym straciłmy serdecznego Kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 listopada 1958 r., o godz. 13,30 na cmentarzu jeżyckim.

RADA ADWOKACKA W POZNANIU

Druk Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu.

Kierunki natarcia

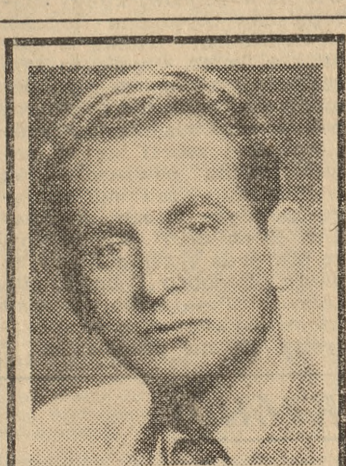
Daruj, Czytelniku, ten bojowy tytuł. Nie wynika on bynajmniej z chęci „ubojowania” tematu wielkimi słowami. Temat, który będziemy tu wspólnie rozważać, jest sam, z natury rzeczy, dostatecznie wielki: dotyczy rozwoju gospodarczego kraju, bytu 30 milionów ludzi, żyjących na obszarze ziemi, zwanym Polską. Rzecz w tym jednak, że język ekonomistów nie jest zbyt obrazowy...

Mamy przed sobą nową ofensywę gospodarczą z wyznaczonymi przez XII plenum KC PZPR kierunkami natarcia. Ogólny plan ofensywy, jej założenia strategiczne, oparte są o możliwości wynikające z fundamentalnych założeń ustrojowych i bazy materialnej, którą dysponujemy. Kierunki natarcia, linia taktyki gospodarczej jest wypadkową wynikającą z konfrontacji możliwości z aktualnymi potrzebami.

Celem zamierzonej ofensywy gospodarczej jest osiągnięcie w roku 1965 wzrostu realnych płac robotników i pracowników umysłowych o 33 do 35 proc. w stosunku do stanu z bieżącego roku. Tyleż mniej więcej powinien wzrosnąć poziom realnych dochodów chłopów. Cel ten wynika z ogólnej potrzeby podniesienia standardu życiowego w naszym kraju.

Założenia planu wychodzą z aktualnej sytuacji gospodarczej. Wprowadzając w ostatnich dwóch latach poważne korekty do bieżącego planu pięcioletniego, zmieniliśmy za sadnicze proporcje w dziedzinie inwestycji. Zmniejszyliśmy nakłady w dziedzinie produkcji środków produkcji, zwiększyliśmy je w dziedzinie produkcji środków spożycia. Wbrew obawom niektórych ekonomistów, nie załamało to bynajmniej dynamiki naszego rozwoju przemysłowego. W ciągu tych dwóch lat przemysł nasz osiągał średnio ok. 9,5 proc. wzrostu produkcji rocznie, przy czym — sądząc z do tychczasowego wykonania planu — można przewidywać, że założony do roku 1960 wzrost wartości produkcji o 49 proc. zostanie przekroczony co najmniej o 3 proc. Wykorzystując racjonalnie uzyskany poprzednio potencjał przemysłowy, osiągnięliśmy w wyniku nowej polityki ekonomicznej, znaczne nasycenie rynku artykułami konsumpcyjnymi trwałego użytkowa-

nia (radioodbiorniki, telewizory, lodówki, pralki, motocykle itp.) oraz artykułami żyw-



Zegnamy się dziś na zawsze z drogim naszym Kolegą, redaktorem Poznańskiej Rozgłośni Polskiego Radia — Florianem WROMBEM. Prawie 10 lat Radio nadawało jego audycje — w programie lokalnym Poznań — i na antenie ogólnopolskiej. Był wzorem reportera radiowego, dzięki sumienności i rzetelności, jaka zawsze cechowała go w pracy. Takim samym był — jako kolega.

Wyrwała go z grona poznańskich dziennikarzy śmierć, w chwili, gdy tak bardzo jest potrzebny, gdy tak wiele jest do zrobienia.

Trudno się z tym pogodzić, że nie zobaczymy go więcej z mikrofonem w ręku, że nie usłyszymy już jego głosu.

Dziś, nad otwartą mogiłą stołmy pogrążeni w szczerym żalu.

Redaktor Wrombel jest drogim nie tylko nam; wszystkie sprawy naszego miasta, województwa i jego mieszkańców były bliskie jego sercu. Dlatego pamięć o Zmarłym zostanie na zawsze w sercach przyjaciół, kolegów i wszystkich słuchaczy.

Zespół redakcji „Głosu Wielkopolskiego” składa hołd Jego pamięci!

Różne

wypożyczalnia eleganckich nylonowych sukien (lubnych, wieczorowych, welonów, nakryć do chłosty. Poznań, Sikorskie 35. 32180g

Panu Docentowi Jerzemu Stadnickiemu, kierownikowi Kliniki Chirurgii Stomatologicznej Akademii Medycznej w Poznaniu składam serdeczne podziękowanie za udaną plastyczną operację żuchwy u mojej córki. Zabię ten przywrócił jej normalny wygląd i możliwość prawidłowego odżywiania się. Melania Bojarowicz, Sorokwity, woj. Wolsztyn. 32720g

Matrymonialne

Pani, lat 52, przystojna, samotna, posiadająca na wsi dom — ziemię, wydział, za radiotechniką lub innego fachowca. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32611g.

Samotny, lat 37, przystojny z własnym mieszkaniem pozna pania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32932g.

ś. † p.
Michał Koryłowski

żmierz spod Tobruku i Monte Cassino, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w Otwocku, dnia 28 października 1958 r., przeżywszy lat 50.

Pogrzeb odbędzie się w Zakopanem.

RODZINA
w kraju i zagranicą

K6862

ś. † p.
Stanisława z Zahorowskich Kokczyńska

Sodalisa Marianus, wdowa po śp. Marcelim

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., zmarła w Warszawie, dnia 27 października 1958 r., przeżywszy lat 73.

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 października br. na cmentarzu powązkowskim w Warszawie.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele parafialnym Sw. Zbawiciela, przy ulicy Fredry w Poznaniu, dnia 17. XI. br., o godz. 8,15.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

†

Dnia 28 października 1958 r. zmarł nagł., w wieku 58 lat, mój najdroższy, nigdy niezapomniany ojciec, śp.

Stanisław Kowalewski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 31 października 1958 r. na cmentarzu jeżyckim.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie, składam serdeczne „BOG ZAŁĄC!”

Nieutulona w bólu

CÓRKA
Poznań, Mylna 46 m. 1. 33083g

nościowymi (efekt nowej polityki rolnej, która wydatnie zwiększyła produkcję wsi).

Tak więc istniejące poprzemysłowe niewspółmierności w rozwoju poszczególnych dziedzin gospodarki (przemysłu ciężkiego i lekkiego oraz przemysłu, jako całości i rolnictwa), które były jedną z podstawowych przyczyn drastycznych zakłóceń w funkcjonowaniu organizmu państwowego przed dwoma laty — zostały usunięte. Zasadniczy cel działalności gospodarczej: podnoszenie standardu życiowego społeczeństwa — jest konsekwentnie realizowany.

Dalszy kierunek działań gospodarczych musi być taki, by utrzymać, utrwalić i rozwinąć te wszystkie korzystne zmiany w gospodarce krajowej. Potrzebne jest stałe nasycanie rynku artykułami konsumpcyjnymi, a więc wzrost ich produkcji. Wzrost produkcji środków spożycia wymaga rozbudowy przemysłu lekkiego, rozbudowa przemysłu lekkiego wymaga nowych maszyn i urządzeń przemysłowych, no i — surowców. A więc klucz problemu leży znów w przemyśle ciężkim. Dla wyrównania poprzednich dysproporcji ograniczyliśmy inwestycje w tej dziedzinie. Dla utrzymania uzyskanej przez nas równowagi gospodarczej musimy je teraz nieco rozszerzyć.

A więc kierunek natarcia, to:

rozszerzanie bazy paliwowej, rozbudowa kopalnictwa węglowego, zwiększenie wydobycia gazu ziemnego, dalsze poszukiwania nowych złóż, zwłaszcza gazu ziemnego i ropy naftowej;

rozszerzanie bazy metalurgicznej, rozbudowa hutnictwa, zwłaszcza w dziedzinie metali nieżelaznych;

rozwoj przemysłu chemicznego, zwłaszcza produkcji włókien i tworzyw sztucznych;

wzrost produkcji przemysłu maszynowego, elektrotechnicznego i wyrobów metalowych, ze szczególnym uwzględnieniem produkcji eksportowej (ważne dla utrzymania równowagi handlu zagranicznego!);

wzrost zdolności produkcyjnej przemysłu spożywczego, włókienniczego i skórzanego, dalszy wszechstronny rozwój przemysłu materiałów budowlanych.

Ogółem biorąc, trzeba zwiększyć nakłady inwestycyjne w całej gospodarce narodowej (łącznie z rolnictwem) do 492 mld zł, czyli o przeszło 46 proc. w stosunku do bieżącego pięcioletcia oraz zatrudnić ok. miliona nowych pracowników.

Równocześnie trzeba dążyć do zwiększenia efektywności inwestycji (inwestować tak, by w miarę możliwości mieć jak najszybsze efekty produkcyjne) oraz obniżyć koszty produkcji (poprzez zwiększenie wydajności i ulepszenie organizacji pracy, a także oszczędniejszą gospodarkę materiałową).

Takie są kierunki natarcia gospodarczego. Gwarancja ich realizacji? W osiągniętej już bazie materialnej i w dalszym racjonalnym wysiłku produkcyjnym. Samo, oczywiście, nie się nie robi.

Z. Kocz.

Nowe obrabiarki dla przemysłu drzewnego

W Pabianickich Zakładach Urządzeń Mechanicznych, specjalizujących się w produkcji obrabiarek do wyrobu narzędzi płaskich i ostrzenia tych narzędzi, wyprodukowano ostatnio pierwszą serię polskiej obrabiarki nowego typu. Jest to uniwersalna, automatyczna szlifierka-ostrzarka, bardzo przydatna w pracy zakładów przemysłu drzewnego, głównie leśnego i meblarskiego. Dotychczas maszyny tego typu, używane do ostrzenia pil i narzędzi, pochodziły wyłącznie z importu. Do końca br. pabianickie zakłady wyprodukują pierwszych 40 tego rodzaju maszyn.

Uruchomienie krajowej produkcji automatycznych szliferek-ostrzerek dla przemysłu drzewnego będzie miało wpływ nie tylko na znaczne oszczędności dewizowe, ale pozwoli również wyeliminować prymitywne, ręczne ostrzenie pil i narzędzi, a co za tym idzie, wpłynie na przedłużenie żywotności tego sprzętu. (PAP)

Rozmaitości

Z KALISZA...

Redakcja „Ziemi Kaliskiej” redaguje ostatnio swój periodyk... na zielonej trawce; lokal czasopisma zajęto na bibliotekę. Obecny nakład „Ziemi” wynosi 2,5 tys. egzemplarzy, z czego prawie połowa jest prenumerowana za granicą: w Szkocji, Paryżu, Manchesterze, Londynie, Chicago, a nawet w Australii.

W ramach zajęć szkolnych uczniowie Gimnazjum im. Asnyka zbierają kaliskie gawędy ludowe, przypowieści i przyśpiewki.

Przewiduje się, że PSS uruchomi samoobsługowy sklep spożywczy, a MHD — sklepy preselekcyjne. Są to sklepy z art. przemysłowymi, w których klient, na podstawie wystawionych wzorów, sam wybiera sobie potrzebne towary.

Chociaż Kalisz liczy blisko 70 tys. mieszkańców, brak tam wzorcowego sklepu Związku Spółdzielni Mieszkaniowych. Przyczyna — brak lokalu...

...I OSTROWA

Poszerzona obniżka cen daje korzyści klientom i handlowi. Świadczy o tym ruch w specjalnym sklepie, sprzedającym artykuły letniego sezonu.

Aperitif kakaowy, to rzecz nieznaną w Poznaniu, a znajdującą się w sprzedaży w oostrowskich sklepach. Skąd aperitif? Z Łodzi.

Coś dla rozweselenia: na dworcu kolejowym znajduje się ustronie z napisem: „Ubi- kacja tylko dla młodzieży szkolnej”. Ale młodzież znikła nie ma, kosztuje to tak samo: 0,50 zł...

Zobowiązania przedzjazdowe

W KALISKICH Zakładach PRACY zalogi podejmują zobowiązania dla uczczenia III Zjazdu PZPR.

ZALOGA ŚRODKÓW ODZYWCZYCH W WINIARACH zobowiązała się wykonać dodatkowo 7 ton kostek bulionowych wartości 350 tys. zł i dostarczyć na rynek wewnętrzny towarów spożywczych wartości 810 tys. zł.

Zaloga WSK zobowiązała się przeprowadzić bezpłatnie we wsi Majkowie w miejscowej szkole instalację elektryczną.

Aktyw KO w Kaliskim Przedsiębiorstwie Budowlanym zobowiązał się zorganizować w hotelu robotniczym zespół czytelników, 4 wieczory literackie i zwerbować dodatkowo dla zakładowej biblioteki 150 nowych czytelników. (t)

Opowiadania

M. S. I. — Nadoiski Władysław, Kiekrz — Odpowiedzi udzieli radca prawny. (7341)

Stefania J. Rychtal — Na temat rent ukaże się artykuł, który wyjaśni wszelkie nieścisłości. (7097)

Bronisław D. — W sprawie umorzenia założeń z tytułu T. O. R. C. interweniujemy w Banku Rolnym. Odpowiedź przyślemy listem. (7346)

Irena Bosucha, Falkowo — List przekazał nam do Zw. Zaw. Prac. Rolnych Zarząd Okręgu. Dokumenty odesłamy listem. (7185)

Listopad

5
środa

Zachariasza,
Elżbiety

Teatry

W POZNANIU — JUTRO: OPERA — nieczynna; POLSKI — g. 19 „Rozbity dzban”; NOWY — g. 19 „Dzień jego po wrocie”; OPERETKA — godz. 18.30 „Baj w Savoyu”; KOMEDIA MUZYCZNA i MARCI-NEK — nieczynne;

W TERENIE — DZIS: KALISZ — „Ich czworo”; KROTOSZYN — „Przygoda flo rencka”;

Kina

KALISZ — Syrena: „Nien- straszeni” (czeski, 7 l.); Stylo- we — „Cichy Don” (I ser., ra- dziecki, 16 l.); Wolność — „Do rosi i dzieci” (dugosł., 14 l.); GNIEZNO — Lech: „Ucieczka skazańca” (franc., 12 l.); Polo- nia — „Nie ma miejsca dla dzikich zwierząt” (niem., 7 l.); OSTROW — Roma: „Popiół i diament” (polski, 18 l.); Słońce — „Na naszym podwórku” (ra- dziecki, 12 l.); LESZNO — Pa- norama: „Agnieszka wśród gangsterów” (franc., 18 l.).

Radio

PROGRAM I
15 — muz. ludowa w wykon. kapeli ludowej orsz. zespołu wokalnego Rozgł. Śląskiej PR; 15.30 — Z życia Zw. Radz.; 16.05 — porady prakt. dla ko- biet; 16.15 — muz. rozr.; 16.50

W Nowym Tomysku

Kielich - pieniądze - skargi

Z trudem torujemy sobie drogę wśród chińskich furmanek, ciągnących na targ. W czwartki tak zawsze. Na rynku pełno wozów. Dużo już pustych. Konie ze zwieszono- nymi łbami, jakby wyraźnie zmartwione, czekają cierpli- wie na woźniców, którzy sta- ropolskim obyczajem krzepią się kielichem trunku w po- bliskim barze. Czynią to tym ochotniej, że popierają za po- mocą dopłat zbożne dzieło roz- budowy szpitala. Złotówka do złotych i zebrał się w no- wotomyskim powiecie — jak wieść głosi — milionik w cią- gu niecałych trzech kwarta- łów. Z obliczeń wynikałoby, że przypada okragło 3 litry na głowę. Podobno i ongiś pito „niewąsko” — tylko nie miał kto wpisywać w rejestr. Sta- tystyk się nie prowadziło.

Krótko

z Rawicza

Pociąg, wyjeżdżający z Rawicza do Leszna o godz. 14.37, jest zno- wu zmorą dla podróżnych, szcze- gólnie w soboty. W lecie podsta- wiano normalne 3 wagony kole- jowe, obecnie kursuje na tej linii dwuwagonowy zestaw. Stacja Le- szno, skąd pociąg wychodzi, win- na wieść, że z Rawicza do Lesz- na zabiera on ludzi z pociągu wro- cawskiego i legnickiego, nie mó- wiąc o wyjeżdżających z samego Rawicza. Raz wreszcie trzeba zro- bić jakiś porządek z tym pocią- giem!

Komitet Budowy Szkoły w Ra- wiczu planuje zorganizowanie lo- terii fantowej, w której za 5-zło- towy los można będzie wygrać cenne nagrody. Dotychczas na za- kup nagród przeznaczyło gotówkę pięć zakładów pracy w Rawiczu. Do 0,5 proc. potrąceń od pensji zobowiązali się jeszcze pracowni- cy PSS i Stacji San.-Epidem.

Bojanowskie ulice zmieniają swój wygląd. Położono chodniki przy ul. Dąbrowskiego oraz wy-łożono płytami jedną stronę ry- nku. Rynek bojanowski uchodzi za najgorszy w powiecie i wg planu ma być cały do 1960 roku pokryty płytami cementowymi. (wt)

z Wrześni

Prezes Spółdzielni Pracy Dzia- wicko-Firank. w Pyzdrach — Zygmunt Bagrowski, został ostat- nio na Krajowej Naradzie Central- nego Związku Spółdzielni Pracy w Bielsku-Białej odznaczony — srebrnym krzyżem zasługi.

Na narożniku ulic: Lenina i Jed- ności we Wrześni codziennie wy-łobowywa się ziemię, z wykopu pod- ław fundamentową i piwnice bu- dynku handlowo - mieszkaniowego PSS. Samochody-wywrotki wywo-żą tę ziemię gdzieś daleko. A tym czasem tuż pod ręką, bo w odleg- łości 300 m u wejścia do Parku Technikum Weteryn. na Opieszy- nie 2 doły-kałuże — aż proszą się o zasypianie. (kst)

— radiostacja młodzieży; 17.15 — kurs jęz. angielskiego; 17.30 — muz. i aktual.; 18.10 — aud. przyrodn.; 18.30 — magazyn muzyczny; 19.25 — wiad. spor- towe; 19.30 — mel. tan.; 20 — koncert chopinowski; 20.30 — aud. literacka; 21.05 — pięć mi- nut o wychowaniu; 21.10 — ma- gazyn Ziemi Zachodnich; 21.30 — muz. tan.; 22 — aud. lite- racka; 22.20 — kultura mu- zyczna Niepodległej Polski; Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 13.55, 16, 19, 21 i 23;

PROGRAM II (Poznań)

15.10 — utwory fortep. — gra Lucjan Galiński; 15.30 — dla dzie- ci: „Błękitna sztafeta”; 16 — Maurice, Larcango — akor- deon i Fritz Schate — Fiedel — fortepian; 16.25 — uwertu- ra i sceny zespołowe z oper rosyjskich kompozytorów; 17.35 — sport; 17.40 — „Gimnazjum fantazji”; 18.25 — aud. aktual.; 18.35 — muz. i aktual.; 19 — utwory wiolonczelowe — gra Zofia Adamska; 19.20 — aud. literacka; 19.50 — mel. tan.; 20.27 — kronika sport.; 20.40 — koncert żywych muz. powa- żnych; 21.30 — aud. literacka; 22.05 — muz. tan.; 22.30 — aud. literacka; 23 — wieczorna au- dycja kameralna; 23.31 — sere- nady i kołysanki; Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.30, 18.20, 20, 22 i 23.50.

Telewizja

17.30 — II część reportażu — „1.000 lat Oręża Polskiego” (W-wa); 18.15 — dziennik (War- szawa); 18.45 — telerozmaito- ści; 19.15 — transm. z Teatru im. Słowackiego w Krakowie (Katowice); pt. „Bal pożegna- nych”.

W tym roku notuje się spa- dek spożycia alkoholu w sto- sunku do lat ubiegłych. Być może wpływa na to możliwość oszczędzania: np. na budowę mieszkań, na urządzenie gos- podarstwa domowego, na lep- sze ubranie. Nie bez znacze- nia jest poczucie stabilizacji. Wielu przybyszów z innych części Polski zdążyło się już na dobre zadomowić w No- wym Tomysku.

Spółeczeństwo coraz nie- chętniej patrzy na notorycz- nych pijaków. A opinia spo- łeczna wiele znaczy. Poza tym od czasu wprowadzenia patek milicyjnych co większym za- waliłogrom wyraźnie przedy- miny. Najwięcej kłopotu jest jednak z tymi, którzy bawiąc przejazdem w mieście, pozwa- lają sobie na... kilka kielisz- ków za wiele. Przybyszący na cotygodniowy targ miesz- kańcy okolicznych wiosek nie mają raczej zwyczaju omijać przyrównanego baru. Bynaj- mniej nie mlecznego. Był taki jeszcze niedawno. Jednak kie- rownictwo PSS dochodząc widocznie do wniosku, że ma- łą mleko i bułka z masłem zbyt wiele zysku instytucji nie przysporzą, postanowiło w ramach urentownienia swych placówek połączyć bar mlecz- ny z miejscową gospodą. Na pomysł urozmaicenia dań nikt jakos w nowotomyskim PSS nie wpadł. Obecnie w oknie byłego baru widoczne są bu- telki z czerwona kartką. Otwarto tam bowiem sklep monopolowy. Wódki ponoć je- szcze nigdy nie zabrakło.

Gdy oglądaliśmy miasto, gos- podarzę proszą mnie na kawę. „Reprezentacyjna” kawiarnia (PSS — naturalnie) ma jed- nak smutny wygląd. Bufet z tradycyjną już pieprzówką i paroma butelkami wina, kilka stołków, podłoga koloru ziemi, zgrzebne obrusy i ta- kież firany, szare ściany — su- rowe i puste. Do tej kawiarni z braku innego lokalu przy- chodzi cała elita miejscowego towarzystwa.

Gospoda, w której jem obiad, także nie zachwyca. Zm. zadbanie. Brudno ni- by nie jest, ale ponuro wśród szarych obić. Niektóre lam- py bez kloszów i abażurów. Keinerka, podobnie jak kie- dyś w Poznaniu, pojawia się po pół godzinie czekania.

Gdzie się nie ruszy, kogo nie zapyta — wszędzie skar- gi na PSS. Powód — zle- opatrzenie. W sklepach ciągle czegoś brakuje. Za to o dzia- łalności MHD — prowadzące- go kilka sklepów w mieście, słyszy się wiele pochwał. PSS nie przejmując się jednak zbyt- nio konkurencją, gdyż posia- da w swej gestii większość lo- kali handlowych. Władze miejskie, jak wynika z prze- prowadzonych rozmów na ten temat, mają nikły wpływ na działalność aparatu handlu. Dziwne.

A jednak PSS w Lesznie po- trafi postarać się o dobre za- opatrzenie ludności w potrze- bne towary. Najprawdopodob- niej dlatego, że traktuje po- ważnie życzenia i wskazówki gospodarzy miasta oraz jego mieszkańców. Nowotomyska PSS prowadzi sklepy mięsne, w których ostatnio sprzedaje się przeważnie... smalec. Sprze- dawca w sklepie masarskim przy ul. Wojska Polskiego patrzy z nadzieją na wchodzą- cych klientów, ale oni wciąż tylko pytają o wędliny, a nie- cierpliwi zaś o to, po co on tu stoi...

— Bo nie mogę zamknąć przecież sklepu — odpowiada z determinacją — mam pra- cować 8 godzin. Nic na to nie poradzę, że towaru wystarcza mi na godzinę.

Tłumaczy, że 60 proc. przy- działów miejskich idzie do

Najlepsi

fotografowie w Koninie

Powiatowy Dom Kultury i Biblioteka Powiatowa organi- zowały konkurs fotograficzny pt. „Poznajmy Piękno Ziemi Koninńskiej”. Zgłosiło 60 prac 4 fotografatorów. Pierwsze miej- sce zajął Zdzisław Szklarkow- ski, drugie — Cezary Paciorek, a trzecie — Antoni Studziń- ski. Łączna suma nagród 1950 złotych.

Konkurs mimo małej ilości zgłoszeń można traktować ja- ko udany. Zgromadził bowiem dużo materiału dokumental- nego pozwalającego zainventary- zować ciekawe widoki krajo- brazu i piękno zabytków Zie- mi Koninńskiej. (zp)

gospody, stołówek, szpitala. Niektórzy mieszkańcy Nowego Tomyska podobno przywożą mięso aż z Poznania. I pomy- śleć, że w miasteczkach po- morskich problem zaopatrze- nia w mięso został pomyślnie rozwiązany! W Toruniu, słyn- nym z eksperymentalnego prowadzenia przez tamtejsze zakłady mięsne jednocześnie skupu, uboju i sprzedaży, mię- sa i wędlin jest zawsze pod dostatkiem.

Odwracam oczy od pustych haków i białych kafelków sklepu. Trzeba wracać. Mam przecież z sobą autostopowic- zów, którym ucieki ostatni autobus. M. KEMPARA

Hipolit Oset pisze:

Kiedy byłem bardzo młody i chodziłem w „trzy- ćwierciówkach” (to takie port- ki powyżej kostek, a poniżej kolana. Dla skromności!), uco- no mnie, że w ogniu nie wol- no pluć, bo to święta rzecz, i że chleb to także świętość. Nie pamiętam, by kiedykol- wiek matka bochenek chleba położyła spodem do góry. Za- nim zaczęła go krajać, nożem zrobiła znak krzyża. Na pew- no ten zwyczaj miał coś wspólnego z jakimś obrzędem starostwieńskim, przemienio- nym później przez chrześci- jaństwo. W jednym i drugim wypadku był to znak szacun- ku dla chleba i pracy ludz- kiej około niego, zanim poda- no go na stół.

Dlatego nie wolno chlebem karmić bobrów lub innych fu- terkowych zwierząt. Dlatego nie wolno do ciasta chlebowe go dodawać zębów końskich, kamieni i... wózków zbożo- wych, czym na przykład wy- różniał się chleb kupiony 18 października w piekarni w Nieczajnej pod Obornikami.

Chleb bowiem, to rzecz święta!

Nie tak dawno Kraków zorganizował Tydzień Ochro-

Tysiąc szkół na Tysiąclecie

Zaloga Zakładów Wytw. Gło- śników L-10 „Tonsil” we Wrze- śniu wpłaciła na budowę szko- ły podstawowej we Wrześni 20 tys. zł, a Zakłady Przem. Drzewnego w Orzechowie 50 tysięcy złotych.

Na zebraniu Gromadzkiego Frontu Jedn. Nar. w Nekli postanowiono wybudować w Nekli szkołę podst. o 15 izbach lekcyjnych i w tym celu opo- datkować się co najmniej kwo- tą po 10 zł miesięcznie od każ- dego rodzinną na okres 3 lat (1958—1960 włącznie). Człon- kowie spółdz. produkcyjnej w Strózkach zobowiązali się wpa- cić na budowę tej szkoły 10.500 zł i dostarczyć własnym- taorem 50 m³ żwiru oraz po- móc przy zwózce innych ma- teriałów budowlanych.

Spółdzielcy z Węgier z o- bowiązali się wpłacić na bu- dowę szkoły podst. w Goni- cach 5000 zł. Członkowie Rol- niczego Zesp. Spółdz. w Cze- szewie-Budach opodatkowali się po 10 zł od każdego ha na budowę szkoły podstaw. w O- rzechowie, która jest już w toku budowy. (kst)

„Koziołki”

W wyniku komisijnego spraw- dzenia nadesłanych kuponów na 77 Poznańską Grę Liczbową „Ko- ziołki” na 2 bm., stwierdzono trzy kupony z pięcioma trafnie zakre- slonymi liczbami:

nr banderoli 103310, oddany w punkcie odbioru nr 77 w Pozna- niu; nr banderoli 72678, oddany w punkcie odbioru nr 113 w Kępnie; nr banderoli 114533, oddany w punkcie odbioru nr 171 w Chodzie- ży.

Właściciele tych kuponów otrzy- mują po 47.362 zł. Nagrody za cze- ty trafienia otrzymuje 196 uczest- ników gry po 725 zł. Nagrody za trzy trafienia otrzymuje 4.172 u- czestników po 34,— zł. Wygrane z pięcioma trafieniami można od- bierać w PKO w Poznaniu, po- cząwszy od 7 bm. Wygrane za cztery trafienia wypłacają wszyst- kie oddziały PKO w wojewódz- twie poznańskim, również od 7 bm. Wygrane za trzy trafienia — realizują punkty odbioru kupo- nów od 7 bm.

Następne losowanie 78 Pozna- Ńskiej Gry Liczbowej „Koziołki” odbędzie się 9 bm. o godz. 14.45 w Izbie Kujawskiej, podczas me- czu piłkarskiego na boisku Kuj- awianki.

Poza wygranymi z pierwszego i drugiego losowania, zostaną roz- losowane pomiędzy uczestników 78 gry nagrody rzeczowe: moto- rowy, pralka elektryczna, radiood- biornik „Stolica”, maszyna do szy- cia „Lucznik”, rower z importu i zegarek na rękę „Delbana”.

PCK uczy, pomaga wychować

Sport

O żużlu bez ogródek

Okazja do porozmawiania z zasłużonym mistrzem sportu — trenerem Unii J. Olejniczakiem na temat obec- nej sytuacji w naszym sporcie żużlowym nadarzyła mi się po meczu Leszno—Wiedeń.

— Co jest, pańskim zdaniem, przyczyną upadku sportu żużlowe- go? Niepowodzeń naszych żużlo- wców na arenie międzynarodowej (Anglia, Szwecja)?

— Z przykrością stwierdzić tra- ba, że obecna sytuacja w żużlu jest rzeczywiście ciężka. Na żużlu tak jak i w innych dyscyplinach sportu nie wszyscy zawodnicy do- chodzą równo do pewnego pozo- mu. Jakiś postęp poczynili tylko nieliczni zawodnicy na skutek pil- nej pracy nad sobą, a co najważ- niejsze — prowadzenia odpowied- niego trybu życia. Tutaj właśnie kryje się powód zahamowania na- szej dyscypliny. Ostatnie porażki w rozegranych test-meczach z An- glią wywołały w gronie PZM i wśród niektórych działaczy, któ- rym zależy na podniesieniu pozo- mu, duże zaniepokojenie i rozgo- zyczenie.

Wypada jednak zaznaczyć, że do- tąd w meczach z Anglikami nie spotkał się z tak silnym ze- społem. Poprzednio w drużynie angielskiej startowało trzech za- wodników dobrych, a trzech po- stałych słabszych. Ostatnio wyspi- arze przeciwstawili nam 4 finali- stów z Wembley, których uzupeł- niono dwoma żużlowcami wcale nie gorszymi od swych renomowa- nych kolegów. Ten moment nie może nas wcale tłumaczyć, a po- winen raczej zmotywować do wy- ższej pracy nad podniesieniem naszych umiejętności sportowych. Musimy samokrytycznie przyna- d, że na przestrzeni ostatnich lat na odcinku szkolenia prawie że nie- nie zrobiono. Utworzono — na ja- kie licho — jeszcze III ligę żużlo- wą, nie dbając o podniesienie po- ziomu i zabezpieczenie zaplecza sprzętowego.

— Czy obozy treningowe i zgru- powania przed poważniejszymi me- czami dają pewne wyniki?

— Właściwie nie. Przeprowadzo- ne w ostatnim okresie krótkie

zgrupowania były raczej improwi- zacją szkolenia i nie zdążył wcale egzaminu. Brak dyscypliny u nie- których zawodników i działaczy stoperdowały dobre zamiary PZM. Są jeszcze nieliczni zawodnicy, którzy stronią od treningów i twierdzą, że w Polsce nie jest już ich nikt w stanie więcej nauczyć. „Po co treningi — mówią sobie — jak one nie nie dają? Treningi by- ły coś dawały, gdyby za nie płacono jak za mecze”.

— Jak wygląda szkolenie mło- dzieży?

— Niedobrze. Brak zainteresowa- nia u niektórych działaczy. Wolą kaperować niż szkolić własny na- rybek.

Na dobrą sprawę, mamy na- szę szesć w Polsce kilka klubów jak Górnik, Włókniarz, Unia czy Spar- ta, które tak jak potrafią wycho- wują młodzież, mimo że to jest bardzo kosztowne. Nikt sobie nie- zdaje sprawy ile się przy trenin- gach szkoleniowych niszczy sprzę- tu, nie mówiąc już o utrzymaniu maszyn, toru itp.

Ażby wyjść z impasu należy przejść na inny styl pracy. Weź- my tylko przykład z naszych lek- koatletów, którzy dzięki solidnym treningom uzyskują tak świetne rezultaty i to bez pomocy tren- rów... zagranicznych.

— Na ogół słyszy się narzekania na jakość sprzętu.

— Skargi te są w pełni uzasad- nione. Sport żużlowy rozpoczęli- my na angielskich JAP-ach. Do- starczane ostatnio części wymie- niane przez firmę „JAP” nie są jed- nak najlepszej jakości i są częścio- wo wybrukowane.

— Mówił Pan o JAP-ach. A jak się spisują nasze polskie FIS-y, które są w posiadaniu wielu kra- jowych drużyn?

— Tak pięknie rozpoczęła pro- dukcja FIS-ów wnet spoczęła na laurach, a nawet cofnęła się. Ostatnio FIS-y, które pojawiły się na rynku zbytu, już nie mówią- o ich wygórowanej cenie, swoją- jakością pozostawiają wiele do- życzenia.

Na odcinku produkcji motocykli nasze zakłady WSK przeżyły wielką batalię z czechosłowakami. Człowiekowi jest przykro i wstyd, kiedy czyta w prasie, że Związek Radziecki zakupił w CSR wielkie ilości motocykli ESSO, że zawo- dnicy i trenerzy w CSR współpra- cują z zakładami produkującymi motocykle. Czy przypadkiem na- sze władze kompetentne nie prze-

spaly możliwości eksportowania FIS-ów? Naturalnie mam tu na- myśli porządek FIS-y, a nie ma- szynny z pękającymi ramami i si- lnikami marniej jakości. Na tym odcinku wiele by mogli pomóc nasi inżynierowie. Powinni wyka- zać więcej troski o poprawienie stanu technicznego sprzętu moto- rowego, a wówczas nasi żużlowcy nabyliby pełnego zaufania do FIS-ów i tym samym stałoby się zbędne importowanie za drogie de- wizy zagranicznych maszyn.

Rozmawiał: M. RYDLEWICZ

Tylko dla lekkoatletów

● Jeden z czołowych trenerów polskich Wacław Gąssowski będzie przez sześć miesięcy trenował za- wodników belgijskich. Gąssowski uda się do Belgii w najbliższych dniach.

● Akademia Wychowania Fi- zycznego będzie gościła przez na- jbliższych kilka tygodni najlep- szych lekkoatletów. Obecnie prze- bywają tam czołowe nasze lekko- atletki. W okresie od 10—22 bm. gościć tu będzie 28 najlepszych miotaczy, a w dniach od 24. do 10 grudnia — 31 skoczków.

● POZLA otworzy sezon zimo- wy zawodami w krytej hali po Nowy Rok. Pagnie on m. in. sprowadzić na międzynarodowe zawody reprezentację Wrocławia i zorganizować ogólnopolskie zawo- dy otwarte, itp.

● Na Kongresie Międzynarodo- wej Federacji Lekkoatletycznej w Barcelonie (15 i 16 bm.) Polskę re- prezentować będą: prezes PZLA — Czesław Forsy oraz wiceprezesi — Mulak i Gierutto.

Czy wiecie że...

► Znany austriacki narciarz Toni Sailer, siedmiokrotny mistrz zjazdowy świata, jest obecnie za- możnym człowiekiem. W tym se- zonie na parceli podarowanej mu przez społeczeństwo w Kitzbuehel otwiera własny, komfortowy pen- sjonat o 35 łóżkach. Jest on ponad- to aktorem filmowym. Dołąd uk- azały się dwa filmy, w których Sai- ler występuje w głównych rolach. Toni twierdzi mimo wszystko, że nadal jest „czystym amatorem” i ma zamiar startować na zimo- wych igrzyskach w 1960 roku. In- nego zdania są jednak zaintere- sowane związki sportowe i Komit- et Olimpijski. Jest raczej pew- ne, że Sailer będzie musiał zrezy- nować z udziału w Olimpiadzie.